CZĘŚĆ XXXIX — № 33. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{6}{18}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ MAJA.

Przez Reskrypta CESARSKIE zostali najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: *Św. Alexandra Newskiego*, 10 Kwietnia, Naczelnik 17 dywizyi piechoty Jenerał-porucznik *Niejełow*. — *Św. Włodzimierza 2 klassy*, tegoż dnia, Naczelnik 16 dywizyi pieszej Jenerał-porucznik *Kwiciński*. — *Św. Anny 1 klassy z koroną*, 3 Kwietnia, Pomocnik Moskiewskiego Poczt-Dyrektora, Rzeczywisty Radzca Stanu *Tatiszczew*. — *Św. Anny 1 klassy*, tegoż dnia, Jenerał-majorowie: Naczelnik głównej szkoły Inżenjerów *Łomnowski* i Naczelnik 7 okręgu żandarmów *Lwow 1*, i Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Kancellaryi Sekretarza Stanu dla przyjmowania prośb do Tronu zanoszonych *Raszet*, Gubernator Cywilny Władimirski, Szambelan *Danaurow*, Główny Inspektor Nauk politycznych w wojskowych zakładach wychowania *Szulgin*, Dyrektor ogólnej Kancellaryi Ministerstwa Skarbu baron *Grewenitz*, Vice-Dyrektor Departamentu Poczt *Prokopowicz-Antoński* i Pomocnik S.-Petersburskiego Poczt Dyrektora *Żadowski*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE zostali najłaskawiej mianowani kawalerami orderu: *Św. Stanisława 1 klassy*, 2 Kwietnia, Professor Architektury 1 stopnia przy CESARSKIEJ Akademii Sztuk pięknych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Ton*. — 3 tegoż m., Jenerał-majorowie: Naczelnik miasta Taganrogu xiąże *Viven* i Dyrektor Instytutu korpusu Dróg Kommunikacyj *Engelgardt 1*. — 4 Maja, Jenerał-majorowie: orszaku J. C. MOŚCI: Wojenny Gubernator miasta Tuły i Tulski Cywilny Gubernator *Kruzenstern*, Dyrektor Kancellaryi Ministra Wojny baron *Wrewski* i Rzeczywisty Radzca Stanu, pomocnik Sekretarza Stanu, przy Prezesie Rady Państwa, zostający przy Ministrze Wojny *Sukowkin*.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 29 Kwietnia, mianowani: Dowodzca 2 brygady 2 dywizyi Kiryssierów Jenerał-major *Masłow 2*, Dowodzącym pięciu okręgami wojskowémi w gubernijach Podolskiej i Kijowskiej i czterema ostatniemi okręgami osad wojskowych w Nowej Rossyi, pod niebytność Jenerał-porucznika *Iziumow*, który dostaje urlop dla poratowania zdrowia; Dowodzcą 2 bryg. 2 dyw. Kirysierów Jenerał-major jazdy *Rejsner*. — 30 tegoż m., Naczelnikiem 2 Oddz. linii Nadbrzeżnej morza Czarnego Jenerał-major *Albrant*, Dowodzącym twierdzą Szlusselburską, na miejsce Jenerała jazdy *Zaboryńskiego*, który otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą; — Dowodzący 2 brygady dywizyi odwodowej korpusu Grenadyerów Jenerał-major *Krutow*, Dowodzącym 1 bryg. 13 dyw. piechoty na miejsce Jenerał-majora *Voigt 2*; — Dowodzący 3 bryg dyw. odwodowej korpusu Grenadyerów Jenerał-major *Jełagin*, Dowodzącym 2 bryg. tejże dywizyi; — Zostający przy korpusie Grenadyerów Jenerał-major *Lelakin*, Dowodzcą 3 brygady 24 dyw. pieszej; — Pułkownik pułku Pawłowskiego gwardyi *Howen 2*, Dowodzącym 3 bryg. dywizyi odwodowej korpusu Grenadyerów.

— J. C. WYSOKOŚĆ NASTĘPCA CESARZEWICZ, łaskawie przyjąwszy poświęcenie Imieniowi Swojemu utworu P. S. Moniuszki *Milda*, wykonanego w dwóch koncertach i który zjednał sobie powszechną pochwałę, raczył udarować kompozytora tej kantaty brylantowym pierścieniem, w dowodzie szczególnych względów dla jego talentu.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 1 Maja pozostawało chorych 187 — w ciągu doby przybyło 4 — wyzdrowiało 14 — umarło 5 — po 2 Maja pozostało chorych 172.

W ciągu doby przybyło 6 — wyzdr. 12 — umarło 1 — po 3 Maja pozostało chorych 165.

W ciągu doby przybyło 10 — wyzdr. 14 — umarło 8 — po 4 Maja pozostało chorych 153.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 6 Maja.* Przybycie Cesarza Jmci do stolicy sprawiło największy entuzyazm. Gazeta *Wanderer* donosi, że Cesarz objął dowodztwo nad armiją i należy spodziewać się, że wielu powstańców opuszczą Kossutha, mając do wyboru między nim a Cesarzem.

— Osoby, którym się udało wyjechać z Pesthu i które przybyły tu w dniu wczorajszym, opowiadają że Sejm rewolucyjny w Debreczynie zmuszony był odwołać swoje postanowienie o złożeniu z Tronu Cesarza. Powszechne oburzenie, które sprawił ten zuchwały zamach, było przyczyną odwołania.

Cieszyn, 26 Kwietnia. Korpus wojsk posiłkowych rossyjskich wszedł do naszego miasta. Był z radością przyjęty przez mieszkańców, gdyż wszyscy pragną pokoju zwłaszcza iż nasz handel z Węgrami jest w najopłakańszej stagnacyi. Obliczają na 25,000 ludzi korpus posiłkowy rossyjski, który wszedł do Szląska Austryackiego. Mieszkańcy Szląska i Morawii pozostali wiernymi Tronowi i spokojność w tych dwóch prowincyach nie była zakłócona, mimo to iż większa część wojsk opuściła je udając się do Węgier. Służba wojskowa odbywa się wszędzie przez gwardyą narodową.

Mestre, 1 Maja. Roboty oblężne pod Malghera czynnie się posuwają; wczora nieprzyjaciel wystrzelił do wojsk Cesarskich 4,000 kul działowych, z których szczęściem nie więcej nad 4 były trafnie rzucone; wszakże roboty nasze bynajmniej nie ucierpiały. Z naszej strony nie wystrzelono jeszcze ani razu, ale pojutrze 60 dział najgrubszego kalibru zatoczone zostaną i otworzą dzielny ogień przeciw twierdzy, której garnizon głównie składa się z polaków.

Triest, 3 Maja. Eskadra Sardyńska, która była się udała do Korfu, wypłynęła ztamtąd do Malty i Genui. Cesarska eskadra blokuje hermetycznie Wenecyą; mieszkańcy doznają zupełnego braku paliwa, a i niedostatek żywności czuć się daje. 27 Kwietnia. Statek jeden Wenecki usiłował wypłynąć na morze kanałem Malamocca, ale został zwrócony przez blokującą eskadrę.

Kraków, 7 Maja. Gazeta tutejsza donosi, że 5 b. m. przednia straż korpusu wojsk rossyjskich weszła do naszego miasta. Składa się ona z 2000 piechoty, 1000 ułanów, 300 kozaków i 12 dział 24 funtowych. Wojska te były przyjęte z oznakami największej radości; w dniu 6 b. m. wyszły w dalszy pochod do Galicyi a wkrótce potém oddział od 10,000 piechoty, 800 jazdy i 24 dział wielkiego kalibru wszedł do Krakowa i podzielił się na dwie części, z których jedna dziś rano udała się ku Galicyi, a reszta miała wyjść jutro.

— Główna kwatera Bana Kroacyi, w dniu 27 Kwietnia, była w Duna Pentele.

SAXONIJA. Wiadomości z Drezna dochodzą do 9 Maja rano. Przez wszystkie dni, od ostatnich doniesień z tego miasta, trwała w niém walka na ulicach i w zatarasowanych domach, które wojsko saskie wraz z przybyłemi posiłkami wojska Pruskiego, po kolei szturmem zdobywa. Tegoż dnia spodziewano się przybycia świeżego wojska w liczbie 3000 i z pewnością mniemano że całe miasto będzie oczyszczone od powstańców, których przywodzcy już powiększej części ratowali się ucieczką.

Minister Spraw Zagranicznych wydał proklamacyą, zaprzeczającą rozsianej pogłosce, jakoby Posłowie angielski i francuzki protestowali przeciw wdaniu się wojska Pruskiego do sprawy Saskiej.

PRUSSY. Monitor Pruski, z dnia 10 Maja, ogłosił proklamacyą Dowodzcy 6 korpusu i Prezesa naczelnego prowincyi Szląskiej z dnia 7 Maja, którą miasto Wrocław z okręgiem postawione jest na stopie wojny z powodu rozruchów który zaszły w tém mieście w dniu 6 b. m. i wzniesienia barykad. Monitor nie daje szczegółów tego poruszenia i ogranicza się wiadomością, że spokojność została przywrócona 8 Maja we Wrocławiu, gdzie wojska opanowały wszystkie pozycye o godzinie 1 zrana.

BAWARYA. W Kaizerstanteru, 2 Maja, odbyło się zgromadzenie rewolucyjne pod prezydencyą notaryusza Beicharda ze Spiry, deputowanego Frankfurtskiego Sejmu. Zgromadzenie przyjęło rozmaite uchwały najbardziej rewolucyjne i wypowiadające posłuszeństwo Rządowi. Energiczne środki zostały przedsięwzięte ze strony władzy, i wojska z różnych punktów ciągną dla poskromienia tego zamachu.

HANOWER, *7 Maja.* Zgromadzenie Ludowe w Hildesheim, drogą dzienników i drukowanych świstków zawezwało mieszkańców Hanowru iżby się udali w massie do Króla w dniu 7 Maja i żądali złożenia Ministrów, oraz przyjęcia bezwarunkowego Konstytucyi Cesarstwa Niemieckiego. Z tego powodu Dyrekcya Policyi ogłosiła w Hanowrze, iż wszelkie środki są przedsięwzięte dla zapobieżenia poruszeniu i dla surowego skarcenia podobnych zamachów. Jakoż dzień dzisiejszy, naznaczony przez burzycieli, przeszedł spokojnie.

FRANCYA.

PARYŻ, *6 Maja.* Wczorajsze posiedzenie Izby nie przedstawiało interesu.

— 4 Maja na placu de la Concorde odbyła się uroczystość pierwszej rocznicy ogłoszenia Rzeczypospolitej francuzkiej. Nabożeństwo było odprawione przez Arcybiskupa Paryskiego w obecności Prezesa, Vice-Prezesa Rzplitej, Człon-

ków Zgromadzenia i wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

— Pogłoska o wejściu francuzów do Rzymu była przynajmniej przedwczesna. W Paryżu i nawet na Zgromadzeniu Narodowém panowała niespokojność z powodu doniesień odebranych przez Rząd z wyprawy włoskiej. Zapewniano że wojska wyprawy, ciągnące do Rzymu, odniosły porażkę skutkiem zbytniego zaufania w swych siłach Wodza, jen. Oudinot. Porażka ta nastąpiła przez odcięcie przedniej straży od głównego oddziału.

W tymże przedmiocie gazeta *Sentinelli de Toulon* pisze: »Odebraliśmy wiadomości z wyprawy włoskiej. Jenerał Oudinot, zauważawszy w Civita Vecchia symptomata poruszenia, rozbroił 400 żołnierzy Rzymskiej załogi. 28 Kwietnia wystąpił w pochod do Rzymu, gdzie miał stanąć nazajutrz, ale zerwany przez nieprzyjacioł most zatrzymał go w marszu. Wszakże 30 Kwietnia lub, najpoźniej 1 Maja, spodziewał się niechybnie stanąć w Rzymie.

ANGLIJA.

LONDYN, *5 Maja.* Na posiedzeniu wczorajszém Izba Gmin uchwaliła upoważnienie Rządu do wydania ze Rkarbu publicznego 500,000 funt. sterl. właścicielom Irlandskim, na ulepszenie ich majętności.

— Izba Gmin na posiedzeniu 1 Maja odrzuciła 75 głosami przeciw 54 bill P. Ewwart o zniesieniu kary śmierci.

Na posiedzeniu 2 Maja, taż Izba przyjęła 5 pierwszych §§ billu, znoszącego kary nałożone na duchownych, opuszczających kościoł panujący. Odrzucony został § 6, który mieć chciał, iżby żadna skarga nie mogła być zaniesiona przeciw duchownym tegoż kościoła, którzy by odmówili sakramentów osobom, co ten kościoł opuściły.

Wczora Izba długo rozprawiała nad billem, który ma na celu dozwolenie małżeństwa między wdowcem i siostrą albo synowicą jego żony.

— Xiąże Wellington skonczył w dniu dzisiejszym 80 rok życia.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PRUSSY. Monitor Pruski ogłasza, że w skutek fermentacyi, która się zjawiła w Poznaniu między ludnością niemiecką dla niezwłócznego przyjęcia Konstytucyi Cesarstwa, zawieszone tam zostało prawo wolności druku i prawo zgromadzania się.

SAXONIJA. Walka w starém mieście Drezna trwała przez cały dzień 8 Maja. Mieszczanie byli za jedno z wojskiem. Nakoniec walka ukończyła stę szczęśliwie o godzinie 10. O godzinie 6 wieczorem, Drezno z okręgiem ogłoszone zostało ze zostające na stopie wojny.

DANIJA. Wojska Pruskie weszły do Jutlandii ze strony zachodniej miasta Kolding.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

LISTY ZE WSI.

IV.

ZŁAMANA ŁOPATA, *Komedya przez A. B. Kijow, w drukakni Uniwersytetu św. Włodzimierza. 1848, str. 85.*

W chwilach upadku literatury często postrzegamy smutny fenomen wprowadzenia do niej pierwiastku osobistości. Myśl zubożała kraje żywe mięso i zdaje się jej że z niej wezmie życie; tymczasem jest to najdobitniejszy dowod niemocy, bezsilności, ubóstwa i choroby; kto pierwszy u nas dał przykład, choćby najniewinniejszy przykład wprowadzenia żywych i znanych osób w xiążkę, odpowiadać będzie za wszystkie nadużycia tego rodzaju, jakie się z niego wyrodzić mogą. Życie prywatne człowieka, życie domowe rodziny są wybornym przedmiotem postrzeżeń i obrazów dla powieściopisarza, dramatyka i każdego myślącego człowieka; ale kraść z nich żyjące osoby, by je mało co, lub nic nie przebierając, wystawiać na pośmiewisko tłumu, by je powykrzywiane w karykaturze dać za cel tłumaczeniom różnym, rozmowom, szyderstwom — niegodziwa. Każdy ma prawo zamknąć przed nosem drzwi człowiekowi, który w sposob tak nieprawy gościnności i przypuszczenia do towarzystwa nadużył. Trafia się u nas bardzo często, że ktoś kogoś w obrazku jakimś poznaje; domyśla się, ale to całkiem co innego; bo ludzie dobrze odmalowani, podobni są do żywych ludzi.

Komedyjka P. A. B. niezasługująca na to nazwisko, nie zasługiwałaby też na rozbiór i sprawozdanie, gdyby się nie poczuwało do obowiązku przemówienia do jej autora, marnującego talent na drodze fałszywej i niepłodnej. Sam z siebie pomysł pienoszy, nie dorzeczy: nigdy kilka wykarykaturowanych portretów, złożonych do kupy, nie będą stanowiły obrazu; nigdy kilka osób, wziętych żywcem bez artystycznego obrobienia, bez pewnego wyidealizowania charakterów i czynu, nie złożą ani powieści, ani komedyi. Najlepszym tego dowodem jest komedyjka o której mowa, śmieszna w kilku scenach, w ogóle słaba, źle posztukowana, chybiona i mniej niż mało znacząca. Dziś ona wzbudzając złośliwe śmiechy, zajmuje gawronów, może być chwytana i czytana łakomie, ale gdy przejdzie ta pierwsza chwila, da się użyć bez zgrzyzoty sumienia do zawijania pieprzu i pieprz się temu nie zadziwi wcale, ani my także.

Osoby, sceny, sposoby mówienia, przysłowia, ucinki, wszystko przepisane z rozmowy, intryga nie dowodzi wielkiego bogactwa wyobraźni; co tylko domyślić się i dosztukować z siebie potrzeba było — najsłabsze i nieudane. Wartość sztuczki, wyjąwszy kilka niby dowcipnych odpowiedzi, żadna a żadna. A jednak jest tu i rodzaj talentu, zaprzeczyć temu niemożna, ale talent ten widoczny tylko w scenach żartobliwych, w poważniejszych brak go zupełnie; może właśnie dla tego, że poszedł złą i wcale nieartystyczną drogą.

Lecz idźmy już do rzeczy. Komedyjka ta utworzona w Żytomierzu, mieście ze wszech miar najmniej literackiém, na całym okręgu naszych prowincyj, drukowana w Kijowie, pisana bez najmniejszej znajomości języka a nawet ortografii, wydana z tysiącem pomyłek, poczyna się sceną niezmiernie słabą między bratem i siostrą, P. Leonem i panną Matyldą. Charakter brata, który odradza siostrze zamążpójście projektowane za hr. Janusza, (w czém ma najzupełniejszą słuszność), — charakter siostry: jeden chybiony i nieznaczący, drugi pod wszelkiemi względy fałszywy, słabo narysowany, bez oryginalności, o którą jednak nie było trudno. Brat odradza, malując hrabię Janusza takim, jakim się on powszechnie wszystkim wydaje; siostra go broni, bo miłość inaczej go w jej oczach przedstawia. Ta pierwsza scena expozycyjna, — żadna. W drugiej, monologu panny Matyldy, znowu nic nad oklepanki, wykrzykniki i t. p. Na szczęście autora nadjeżdżają goście; na czele ich hrabia Janusz, pretendent panny Matyldy, a z nim dla sztuki zupełnie obojętne postacie, włożone tu tylko jako portrety zabawne. Hr. Michał z kozakiem swym Makarem, bojący się niezmiernie cholery (rozumie się pan, nie kozak), i P. Medard, otyły i dobroduszny plastron, służący hrabi Januszowi, z którym wieczne trwa zajście o jakąś łopatę, co waląc się połamała nogi jakiemuś professorowi, (zkąd nazwisko sztuki). Zaraz w pierwszej scenie wszystek koncept i wszystkie śmieszności wyczerpują się i na resztę pozostają tylko powtarzania. Hrabia Michał boi się cholery, P. Medard boi się hrabi Janusza, a hr. Janusz, pewien siebie, dowcipuje, rozumuje i drwi z nieszczęśliwego swego towarzysza. Zapomnieliśmy o autorze komedyi, który się tu wystawił w postaci malarza, (malarz w Kijowie pisze się przez Ż), i należy do figur dla zapchania miejsca tylko służących.

Tu także dowiadujemy się o ważną rolę grać mającej w komedyjce Wici, pannie Wici, którą jedni nazywają brzydką, drudzy zachwycającą, w której się wszyscy kochali, która wszystkich odprawiła z kwitkiem, która jest najlepszą podobno postacią w całej sztuczce, czemu z resztą autor bynajmniej nie winien. Hr. Janusz kochał się także jak wszyscy w Wici, póki myślał że może się z nią ożenić, ale przekonawszy się że rodzicom panny hrabiowska mitra nie wystarcza, qu'ils visent á quelque chose de plus solide, przeniosł swe hołdy ku Matyldzie i dziś jest już jej narzeczonym.

Po długiej rozmowie, przepisanej jakeśmy mówili z żywej rozmowy osób działających, odchodzą wszyscy na wieczerzę, a Makar i Łukasz służący pozostają sami. Makar, z natury wzięty czy nie, — jest wyborny i dowodzi w autorze komicznego talentu. W salonie tym czasem rozmawia panna Matylda ze swym narzeczonym, młodym hrabią, i scena ta ze strony narzeczonego jest oryginalna. Co za wyśmienita pewność, zarozumiałość i àplomb niezrównany! Jakże się takiemu człowiekowi nie ma na swiecie powodzić? z taką wiarą w siebie! Dla przedłużenia sceny, wchodzi malarz i przywołują złamaną łopatę, — to jest pana Medarda. Drwiny powtarzają się znowu; mowa o pannie Wici, a hr. Janusz doskonale pewny że go ta opuszczona Ariadna kocha, prorokuje jej odwiedziny i zapowiada jej przybycie. Dwie panie Matylda i Wicia są trochę pokrewne, nic więc w tém dziwnego, choć się nie znają jeszcze.

Akt pierwszy kończy się na panu Medardzie, który zapędziwszy się trochę rozpowiada o jabłkach Radziwiłłowskich po Radziwiłłowsku.

Drugi akt rozpoczyna pocieszna scena bojącego się cholery hr. Michała, któremu Makar posługuje, rozciera go, podaje rumianek, szuka xiążki, stara się pieska i t. p. Takich epizodów do zbytku — Hr. Janusz i P. Leon z P. Medardem nadchodzą, i z niemi złamana topola występuje na scenę.

Tym czasem Wicia nadjeżdża! wielka, sławna, dziwna i niepojęta Wicia! Wstępna scenka jest niczém, dopiero gdy dwie panie pozostały sam na sam, główna całej komedii i jedna z najlepszych scen ma miejsce. Wicia śmiała, żywa, dowcipna i trochę emancypowana, maluje Janusza przed jego narzeczoną jakim jest, chce ją przekonać że on jej nie kocha i ofiaruje złożyć na to dowody. Matylda chowa się w gabinecie, Hr. Janusz dowiaduje się od Wici, że rodzice na ich połączenie pozwalają!, oświadcza się jej niewiem który raz, trochę szydersko mówi o swej narzeczonej i naturalnie drzwi się otwierają. — Ona wszystko słyszała — i po komedii. A p. Medard do zwieszającego nos Hr. Janusza przychodzi mściwie szepnąć: ot tobie za topolę!

Na tém koniec. Wiele tu rzeczy śmiesznych, wiele scen dzięki naturze, nie autorowi, szczérze zabawnych, ale czy to komedya?

Jeśli jest talent, o czém z ramotki tej stanowczo sądzić trudno, szkoda i wielka szkoda talentu, a jeśli go nie ma, co wszystko być może, wina tém większa, bo i obłąkanie przebacza się gdy przy niém jest ta iskra życia. Niech że nas teraz za karę P. A. B. przekona, że nie same karykatury malować umie, i że nie potrzebuje daguerrotypu do narysowania figury, niech nas przekona czem inném że ma talent istotny i że pojmuje jak go użyć należy: a najpierwsi poklaszczem jego utworowi. Co daj Boże.

Prosilibyśmy tylko (jeśli to być może) o trochę ortografii i mniej więcej znośny język, którego gramatykę możemy przesłać P. B. jeśli tego zażąda; korektora zaś drukarni zapewniamy, że żaden dotąd malarz nie pisał się przez ż a najpożądańsza rzecz nigdy *rz* do wydrukowania nie żądała. De caeteris nihil, bo i tak dość o tém.

J. I. Kraszewski.

Hubin, dnia 10 Kwietnia 1849.

Позволяется печатать. 5 Мая 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.